Paparanoja

Enej

Czemu spełniasz każde me życzenie
Czemu chcesz zafundować nowy ciuch?
Stawiasz wina w nietanim bufecie
I owoce chyba z za siedmiu mórz

Czemu jesteś na moje zamówienie?
Gdy chcę wolno to dodajemy gaz
Samochodem z salonu – marzenie
Co w reklamach go widziałem nie raz

Wszystko moje, kiedy nie chcę nic
W anturażu nadmuchanej paparanoi
A w salonie brylantowa nić
I co by się nie działo, to głośno muszę wyć

Pararajraj, ja radę sobie dam
Niby nie mam nic, ale wszystko ja tu mam.
Białe no i czarne, dwa imiona twoje
W paparanoje zmienią się!

Czemu każesz drogiego pić szampana
I koniecznie przy koszuli być?
Musze chodzić do klubu "Warszawa"
Musze słuchać zagranicznych jazz płyt

Może raz była noc w osamotnieniu
Tylko ja i od mamy stary koc
No i w ciszy, samemu, w milczeniu
Ależ jaka była piękna ta noc!

Wszystko moje, kiedy nie chcę nic
W anturażu nadmuchanej paparanoi
A w salonie brylantowa nić
I co by się nie działo, to głośno muszę wyć

Pararajraj, ja radę sobie dam
Niby nie mam nic, ale wszystko ja tu mam.
Białe no i czarne, dwa imiona twoje
W paparanoje zmienią się!

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!